

Sygn. akt (...)

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w R. Ś. VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Adrianna Saganty - Robaszkiewicz

Protokolant starszy sekretarz sądowy Aneta Morbach

w obecności Prokuratora - -----

po rozpoznaniu w dniach 15 grudnia 2014 r., 16 lutego 2015 r., 4 maja 2015 r., 6 lipca 2015 r. oraz 5 października 2015 r. sprawy

**A. S. (S.)**, syna G. i O. z domu L.,

urodzonego (...) w R.

### **oskarżonego o to, że:**

w dniu 7 grudnia 2010 r. w R., działając w zamiarze bezpośrednim jako Prezydent Miasta R., nie dopełnił obowiązku zachowania szczególnej staranności przy wykonywaniu zarządu mieniem komunalnym i jego ochrony w ten sposób, że jako (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R., działając w imieniu i na rzecz Gminy M. R. – jedyne go wspólnika rzeczonyj spółki, w ostatnim dniu sprawowania przez siebie urzędu dopuścił się zniszczenia dokumentów – w postaci protokołu z posiedzenia Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) obejmującego uchwały stanowiące załącznik do protokołu – którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego,

### **tj. o przestępstwo z art. 276 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

1. na mocy art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. umarza warunkowo postępowanie karne wobec A. S. oskarżonego o to, że w dniu 7 grudnia 2010 r. w R., występując jako Prezydent Miasta R., reprezentując Gminę M. R., jako jedyne go (...) w R., zniszczył dokument w postaci protokołu z posiedzenia Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) w R. z dnia 7 grudnia 2010 r. wraz z uchwałami stanowiącymi załącznik do protokołu w ten sposób, że polecił jego zniszczenie podlegającemu mu pracownikowi, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, tj. przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok;
2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 43a § 1 k.k. orzeka świadczenie pieniężne wobec oskarżonego w kwocie 2.000 zł (dwa tysiące złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;
3. na podstawie art. 640 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. w zw. z art. 628 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego kwotę 2.160 zł (dwa tysiące sto sześćdziesiąt złotych) tytułem poniesionych wydatków na ustanowienie jednego pełnomocnika;
4. na podstawie art. 640 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. w zw. z art. 628 pkt 2 k.p.k. i art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zryczałtowanej równowartości wydatków, które nie zostały uiszczone przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego oraz kwotę 60 (sześćdziesięciu złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt (...)

## UZASADNIENIE

W dniu 7 grudnia 2010 r. oskarżony A. S. wydał ustne polecenie pracownikom Wydziału Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miejskiego w R. przygotowania projektu protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki (...) z siedzibą w R. wraz z uchwałami.

Z ustnej relacji telefonicznej oskarżonego A. S. wynikało, jakie uchwały oskarżony zamierza podjąć działając w imieniu jedyne (...)

w (...) Sp. z o.o. - Gminy R., reprezentującej 100 % kapitału zakładowego spółki. Mianowicie oskarżony zamierzał dokonać zmian w składzie Rady Nadzorczej Spółki poprzez odwołanie dwóch jej członków i powołanie w ich miejsce dwóch innych.

Sporządzeniem projektu protokołu oraz ww. mających zostać podjętych uchwał, bazując na wcześniejszych wzorach podobnych protokołów z innych zgromadzeń znajdujących się w komputerze M. M., zajął się pracownik Wydziału Nadzoru Właścicielskiego B. G., z polecenia W. B. (1).

B. G. przygotował projekt protokołu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) zawierający treść mających zostać pojętych uchwał, jak również przygotował odrębne projekty uchwał oznaczone numerami od 35 do 38.

(dowód: zeznania świadków: B. G. z akt (...) k. 134-139,

k. 164-165 oraz z akt głównych k. 199- 200, 409-411, W. B. (1) z akt (...) k. 97 – 100, 170 oraz z akt głównych k. 201-202, 431-432, zeznania świadka M. M. z akt (...) k. 124-128 oraz z akt głównych k. 228-229v, wydruki z komputera – załączniki do zawiadomienia o przestępstwie k. 6 -13 akt (...))

Tak przygotowany projekt protokołu i uchwał około południa tego samego dnia został przez pracowników Wydziału Nadzoru Właścicielskiego w osobach B. G.

i W. B. (2) przewieziony do budynku głównego Urzędu Miasta na ul. (...), gdzie oskarżony A. S. podpisał protokół i uchwały w obecności B. G. wyznaczonego na protokolanta zwołanego przez oskarżonego nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...)

W chwili podpisywania ww. dokumentów przez oskarżonego były one już podpisane przez B. G..

Ww. dokumenty zostały sporządzone w trzech egzemplarzach, z których jeden zgodnie ze zwyczajem był przechowywany w Wydziale Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miejskiego w R..

Następnie oskarżony polecił tym samym pracownikom przewiezienie podpisanego protokołu i uchwał do Spółki Szpital Miejski w (...) Sp. z o.o. na ul. (...).

(dowód: zeznania świadków: B. G. z akt (...) k. 134-139,

k. 164-165 oraz z akt głównych k. 199- 200, 409-411, W. B. (1) z akt (...) k. 97 – 100, 170 oraz z akt głównych k. 201-202, 431-432, zeznania świadka M. M. z akt (...) k. 124-128 oraz z akt głównych k. 228-229v).

W czasie przekazywania podpisanych dokumentów w postaci protokołu i uchwał stwierdzono, że w jednej z uchwał ((...)) znajduje się błąd (w pkt 1 uchwały (...) błędnie wpisano nazwisko M. B. zamiast A. K. (1), którego odwołania miała dotyczyć ta uchwała) i ta uchwała w trzech egzemplarzach została ze Szpitala zabrana do Wydziału Nadzoru Właścicielskiego celem poprawienia przez B. G..

W szpitalu wpisano do księgi korespondencji ogólnej wpływ protokołu oraz uchwał oznaczonych numerami od 35 – 38.

Odbiór protokołu i uchwał pokwitował osobiście na jednym egzemplarzu Prezes Spółki (...) M. W..

(dowód: zeznania świadka W. B. (1) z akt (...) k. 97 – 100, 170 oraz z akt głównych k. 201-202,431-432, M. W. z akt (...) k. 145-146 oraz z akt głównych k. 245v-246v, 450-451, zeznania świadka M. M. z akt (...) k. 124-128 oraz z akt głównych k. 228-229v).

Następnie poinformowano oskarżonego, iż w jednej z uchwał wystąpił błąd w nazwisku i konieczne jest poprawienie treści tej uchwały, a co za tym idzie konieczne jest jej ponowne podpisanie.

Oskarżony przybył do Wydziału i po uzyskaniu informacji, iż podpisane przez niego egzemplarze protokołu i uchwał od nr 36-38 znajdują się w Szpitalu udał się tam, a następnie, w obecności Prezesa Zarządu Spółki M. W. zabrał wszystkie egzemplarze, które się tam znajdowały i przywiózł do Wydziału Nadzoru Właścicielskiego.

(dowód: zeznania świadków: M. W. z akt (...) k. 145-146 oraz z akt głównych k. 245v-246v, 450-451, B. G. z akt (...) k. 134-139, 164-165 oraz z akt głównych k. 199- 200, 409-411, zeznania świadka W. B. (1) z akt (...) k. 97 – 100, k.170 oraz z akt głównych k. 201-202, 431-432, zeznania świadka M. M. z akt (...) k. 124-128 oraz z akt głównych k. 228-229v)

Po przybyciu do Wydziału Nadzoru Właścicielskiego oskarżony polecił pracownikowi tego Wydziału, B. G. zniszczenie wszystkich podpisanych egzemplarzy protokołów i uchwał, czyli tych zabranych ze (...) oraz tych przywiezionych wcześniej do Wydziału oraz poinformował pracowników, że zgromadzenie nie odbyło się.

(dowód: zeznania świadka B. G. z akt (...) k. 134-139, k. 164-165 oraz z akt głównych k. 199- 200, 409-411, zeznania świadka W. B. (1) z akt (...) k. 97 – 100, k.170 oraz z akt głównych k. 201-202,431-432, zeznania świadka M. M. z akt (...) k. 124-128 oraz z akt głównych k. 228-229v).

W tym samym dniu, tj. 7 grudnia 2010 r. W. B. (1) złożył oświadczenie na piśmie, o rezygnacji z funkcji członka rady nadzorczej (...)

W dniu 9 grudnia 2010 r. Prezes Zarządu Spółki (...) zwrócił się oficjalnie do Wydziału Nadzoru Właścicielskiego i (...) Urzędu Miasta R. o dostarczenie oryginałów uchwał o numerach od (...) do (...), które miały zostać podjęte na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników w dniu 7 grudnia 2010 r.

(dowód: pismo k. 104)

W dniu 15 grudnia 2010 r. Naczelnik Wydziału B. O. poinformowała nową Prezydent Miasta G. D. o wydarzeniach w dniu 7 grudnia 2010 r. tj. o podpisaniu i przewiezieniu do spółki protokołu i uchwał od (...) do (...).

(dowód: zeznania świadka G. D. z akt (...) k. 51 – 52 oraz z akt głównych k. 252-255)

W tym samym dniu, tj. 15 grudnia 2010 r. B. G. sporządził notatkę służbową, w której opisał przebieg wydarzeń mających miejsce w dniu 7 grudnia 2010 r.

(dowód: notatka k. 5)

W dniu 17 grudnia 2010 r. G. D., w odpowiedzi na zapytanie Prezesa (...), poinformowała, że Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników na którym miały zostać podjęte w dniu 7 grudnia 2010 r. uchwały od (...) do (...) nie odbyło się.

(dowód: pismo k. 105)

W dniu 21 grudnia 2010 r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...), na którym podjęto uchwały od numerów (...) do (...), powielające tym samym numerację uchwał z dnia 7 grudnia 2010 r.

Następnie w dniu 29 grudnia 2010 r. odbyło się kolejne Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...), na którym podjęto uchwały o uchyleniu uchwał z dnia 7 grudnia 2010 r. - o nr (...) do (...) z dnia 29 grudnia 2010 r. oraz podjęto uchwałę o numerze (...), którą powołano nowego członka Rady Nadzorczej. Podjęto także uchwałę (nr 44/2010), którą zmieniono numerację uchwał podjętych w dniu 21 grudnia 2010 r. na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników na numery (...).

(dowód: protokół Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (...) z dnia 29 grudnia 2010 r. k. 14-26 akt (...))

Uchwałami z dnia 30 grudnia 2010 r. Rada Nadzorcza (...) w składzie (...), A. B. i J. N. odwołała M. W. ze stanowiska wiceprezesa zarządu i prezesa zarządu.

Pismem z dnia 31 grudnia 2010 r. A. K. (2) jako prezes zarządu poinformowała M. W., że w związku z odwołaniem go ze stanowiska prezesa zarządu zwolniono go z pełnienia obowiązków służbowych.

Na skutek wniesionego przez M. W. pozwu przeciwko (...) Sąd Rejonowy w (...) wyrokiem z dnia 7 marca 2012 r., sygn. akt (...) zasądził od (...) na rzecz M. W. kwotę 9.321,54 zł tytułem wynagrodzenia za pracę za styczeń 2011 r. wraz z ustawowymi odsetkami, kwotę 18.643,08 zł tytułem wynagrodzenia za pracę za luty 2011 r. wraz z ustawowymi odsetkami, kwotę 7.457,24 zł tytułem wynagrodzenia za pracę za marzec 2011 r. wraz z ustawowymi odsetkami oraz kwotę 4.291,43 zł tytułem ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy wraz z ustawowymi odsetkami. Dodatkowo Sąd Rejonowy nakazał (...), aby wydał M. W. świadectwo pracy za okres od 16 stycznia 2011 r. do 12 marca 2011 r.

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał w szczególności, że uchwały (...) z dnia października 2010 r., jak i uchwały podjęte w grudniu 2010 r., a dotyczące powołania do Rady Nadzorczej A. K. (1), W. B. (1) i A. B. były nieważne oraz nie mogły wywołać zamierzonego skutku. W związku z powyższym w ocenie Sądu Rejonowego Rada Nadzorcza (...) od dnia 21 października 2010 r. do 15 lutego 2011 r. nie mogła podejmować uchwał, gdyż nie liczyła wymaganej minimalnej liczby członków tj. 3 osób. Tym samym Sąd Rejonowy uznał, że w dniu 31 grudnia 2010 r. nie doszło do wypowiedzenia M. W. umowy o pracę.

Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt (...) Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej (...) od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt (...) na mocy którego oddalono apelację (...) od ww. wyroku Sądu Rejonowego w (...).

(dowód: zeznania świadka M. W. z akt (...) k. 145-146 oraz z akt głównych k. 245v-246v, 450-451, wyrok Sądu Rejonowego w (...) z dnia 7 marca 2012 r. wraz z uzasadnieniem k. 535, 536-539 akt o sygn. (...), postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt (...) k. 679-681)

Oskarżony nie był dotychczas karany sędownie.

(dowód: karta karna k. 407)

Powyższy stan faktyczny Sądu ustalił na podstawie wyżej wskazanych dowodów, a także w oparciu o dowody zgromadzone w trakcie postępowania prowadzonego pod sygn. akt (...) w postaci: zawiadomienia o przestępstwie wraz z załącznikami k. 1-50, pisma Urzędu Miasta R. wraz z kopią notatki i kopiami wiadomości e-mail k. 53-64, informacji (...) w R. wraz z załącznikami k. 65-66, pisma (...) w R. k. 104, pisma (...) w R. k. 105, protokołu wraz z uchwałą k. 106-112, kopii pisma k. 113-115, oświadczenia k. 116, schematu k. 117, protokołu k. 119-121, oświadczenia k. 122, aktu notarialnego k. 150-161 oraz pisma (...) w R. k. 168.

Oskarżony A. S. w toku postępowania sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. (k.198).

W toku ponownego rozpoznania sprawy oskarżony nadal nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednakże złożył wyjaśnienia, wyrażając przy tym zgodę na udzielanie odpowiedzi jedynie na pytania swojego obrońcy (k. 387v-388v).

Oskarżony wyjaśnił mianowicie, że w dniu 7 grudnia 2010 r. były znane wyniki drugiej tury wyborów samorządowych, które oskarżony przegrał około 300 głosami. To spowodowało, że nie był w najlepszej kondycji psychicznej. Oskarżony przyznał, że przed godziną 12.00 zwołał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie (...) w celu skorygowania składu rady nadzorczej tej spółki. Wyjaśnił, że podpisał bez czytania protokół posiedzenia oraz uchwały walnego zgromadzenia przygotowane i przywiezione mu przez pracownika Wydziału Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta. Następnie oskarżony udał się na posiedzenie zarządu (...). Jadąc samochodem przeglądał dokumenty, w tym akt notarialny powołujący do życia (...), z którego wynika, iż wyłączna kompetencja do zwołania zgromadzenia wspólników należy do zarządu. Oskarżony wyjaśnił „Trochę zgłupiałem. Nie mogłem tego skonsultować z żadnym z prawników.”. Wracając z posiedzenia zarządu (...) oskarżony udał się do Wydziału Nadzoru Właścicielskiego celem ustalenia co stało się z protokołem i uchwałami zwołanego na ten dzień zgromadzenia. Po ustaleniu, iż w jednej z uchwał jest błąd, a także po uzyskaniu informacji, iż część dokumentacji znajduje się w siedzibie (...) oskarżony udał się do siedziby (...), gdzie po uzyskaniu informacji, iż dokumenty nie zostały wpisane do księgi protokołów zabrał je ze sobą. Oskarżony oznajmił, że nie było mu wiadomo, iż dokumenty te zostały odnotowane w książce podawczej.

Dalej oskarżony wyjaśnił, że po godzinie 12:00 dotarła do niego informacja, że w następnym dniu nowy prezydent p. G. D. obejmuje urząd, stąd miał świadomość, że nie zdąży przejrzeć pozostałych spółek miejskich pod kątem prawidłowości składu rad nadzorczych i dlatego w Wydziale Nadzoru Właścicielskiego około godziny 15:45 polecił panu G., protokolantowi zwołanego w tym dniu zgromadzenia, zdematerializować w niszczarce komplet dokumentów z tego nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników w świadomości, że „ten dokument nie jest skończony i posiada wady, nie zafunkcjonował w księdze protokołów (...), nie tworzy żadnych skutków prawnych, bo rada nadzorcza w tym szpitalu jest w starym składzie” (k. 388).

Oskarżony podkreślał, że nie było głosów przeciwnych, aby pan G. dematerializował w niszczarce protokoły.

Odnosząc się do szkodliwości tego czynu oskarżony wyjaśnił, że faktyczny problem z kontraktowaniem powstał w chwili odwołania prezesa spółki (...), tj. w dniu 29 grudnia 2010 r. Oskarżony wyjaśnił: „Te zmiany w żaden sposób nie wpływały na funkcjonowanie spółki bowiem wyłączna kompetencja podejmowania działania w związku z nowym kontraktem jest kompetencją zarządu (...). Ani rada nadzorcza ani walne zgromadzenie nie są w tym zakresie w stanie pomóc. Jedynym warunkiem jest to by zarząd miał warunki do pracy.” (k. 388v).

Oskarżony podkreślał, że gdyby miał świadomość, że te protokoły i uchwały są ważne podjąłby działania konwalidujące poprzez zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Takie przekonanie, że tego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia nie było towarzyszyło nowym władzom tego miasta przez cały grudzień 2010 r., o czym świadczy zapytanie ówczesnego prezesa M. W. do urzędu miasta, czy to walne zgromadzenie się odbyło czy też nie i negatywna odpowiedź miasta w tej kwestii. Druga sprawa na którą zwrócił uwagę oskarżony to nowe uchwały, które zostały podjęte pod koniec grudnia 2010 r., prawdopodobnie 22 grudnia, które miały numerację identyczną z tymi, które oskarżony miał podjąć 7 grudnia. Nadto, nie bez znaczenia w ocenie oskarżonego był fakt, że w dniu 8 grudnia 2010 r. jeden z członków funkcjonującej nadal rady, a w projekcie zdematerializowanym odwołany z tego składu złożył pisemną rezygnację z pełnienia funkcji w składzie rady nadzorczej. Uznał stąd, że żadnego walnego zgromadzenia nie było, a jednocześnie uczynił radę nadzorczą radą ułomną, to jest bez jednego członka.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w takim zakresie w jakim zmierzały one do uniknięcia odpowiedzialności karnej uznając, że stanowią one przyjętą przez oskarżonego linię obrony.

W pierwszej kolejności Sąd nie dał wiary oskarżonemu w zakresie w jakim wskazywał, iż już po odbyciu się nadzwyczajnego walnego zgromadzenia nabrał wątpliwości co do prawidłowości sposobu jego zwołania.

W tym zakresie Sąd miał na uwadze zeznania przesłuchanych w sprawie świadków.

Mianowicie świadek W. B. (1) zeznał: „Za czasów kadencji oskarżonego dużo było takich przypadków zwoływania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników w takim trybie w jakim opowiadałem dzisiaj. To nie była odosobniona praktyka. Zawsze praktyka wyglądała tak jak zeznawałem dzisiaj, że w jednym miejscu była sporządzana dokumentacja a następnie była zawożona prezydentowi do podpisu. Ja sam uczestniczyłem w takim zgromadzeniu kilka razy. Prezydent nigdy nie miał wątpliwości co do prawidłowości tak zwołanego zgromadzenia. Nie przypominam sobie abym słyszał, że prezydent miał takie wątpliwości po zwołaniu zgromadzenia 7 grudnia.” (...) „Procedura przy innych zgromadzeniach przebiegała w sposób analogiczny jak w dniu 7 grudnia. Jeżeli uchwała była błędnie podjęta należało jeszcze raz zwołać zgromadzenie i jeszcze raz podjąć uchwałę” (k. 432).

Również świadek B. G. zeznał: „Zgromadzenia wspólników przebiegały za każdym razem tak jak opisałem w swoich zeznaniach, to znaczy iż w Wydziale Nadzoru Właścicielskiego były przygotowywane treści dokumentów a następnie zawożone do podpisu panu prezydentowi. To dotyczyło spółek ze 100% udziałem gminy i zgromadzeń zwoływanych w trybie art. 240 ksh. Ja nie uzyskałem informacji, aby pan prezydent po zwołaniu zgromadzenia powziął jakieś wątpliwości aby był on podmiotem uprawnionym do zwołania tego zgromadzenia. Kwestii tej nie podnosił również po tym jak przyjechał do Wydziału Nadzoru i polecił zniszczenie dokumentów” (k. 410). „Potwierdzam, iż nadzwyczajne walne zgromadzenia odbywały się rzadko i dotyczyły kwestii personalnych. Za każdym razem wyglądało do podobnie, iż treść protokołu i uchwał była sporządzana w wydziale nadzoru, zaś były one zawożone do podpisu panu prezydentowi. Były to dokumenty o krótkiej treści.” (k. 410v).

Podkreślenia przy tym wymaga zaś, iż jeżeli oskarżony istotnie nabrałby w tym dniu wątpliwości co do prawidłowości zwołanego nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników i próbował powyższą kwestię skonsultować z prawnikami, to brak uzyskania w tym zakresie informacji nie usprawiedliwiał, a tym bardziej nie uprawniał oskarżonego do podjęcia decyzji o zniszczeniu dokumentów. Skoro bowiem podjęta próba skonsultowania powyższej kwestii przez oskarżonego okazała się bezskuteczna, to tym bardziej oskarżony winien zachować ostrożność i wstrzymać się z podejmowaniem tak radykalnych decyzji, jak ta o zniszczeniu dokumentów.

Zadziwiającym jest przy tym w sprawie fakt, iż oskarżony nabrał owych wątpliwości dopiero w ostatnim dniu swojego wieloletniego urzędowania na stanowisku Prezydenta Miasta.

Natomiast bez znaczenia dla oceny ważności podjętych uchwał były wyjaśnienia oskarżonego, iż w Urzędzie Miasta nie było głosów przeciwnych, aby pan G. zdematerializował w niszczarce protokoły, dalej, iż pan B. złożył pisemną rezygnację

z pełnienia funkcji w składzie rady nadzorczej mimo, iż na mocy jednej z podjętych w dniu 7 grudnia 2010 r. uchwał został odwołany ze składu rady nadzorczej, a nadto, iż także nowym władzom towarzyszyło przekonanie przez cały grudzień 2010 r., że tego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia nie było.

Odnosnie do powyższego Sąd zważył, iż świadek W. B. (1) zeznał, iż uzyskał informację, że oskarżony uznał, że zwołane na dzień 7 grudnia 2010 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników się nie odbyło. Przyjmując na tamten czas takie stanowisko uprawnionym było złożenie przez tegoż świadka rezygnacji z zajmowanego stanowiska członka rady nadzorczej, co jednakże z uwagi na czas podjęcia przez świadka takiej decyzji nie powinno być nadinterpretowane.

Istotne są przy tym zeznania M. M. odnoszące się do atmosfery jaka panowała w chwili wydania przez oskarżonego polecenia zniszczenia dokumentów. Świadek zeznał, iż B. G. sprawiał wrażenie osoby bardzo wystraszonej.

Zajęte przez oskarżonego stanowisko, iż zwołane na dzień 7 grudnia 2010 r. zgromadzenie się nie odbyło zostało w początkowej fazie przyjęte przez uczestników tych wydarzeń, co z kolei miało swoje dalsze reperkusje, jak choćby te związane ze złożeniem rezygnacji przez W. B. (1).

Nie może również dziwić, iż z uwagi na fizyczny brak zniszczonych na polecenie oskarżonego dokumentów przez jakiś czas istniał stan niepewności, również u następnej władzy czy to zgromadzenie się odbyło.

Dalej Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż podpisał on przedłożone mu dokumenty w postaci protokołu i uchwał bez ich uprzedniego przeczytania.

Również w tym zakresie Sąd posiłkował się zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków.

Świadek B. G. zeznał: „Wyglądało to jakby zapoznawał się z treścią, ponieważ chwilę czasu zajmowało zanim po obejrzeniu każdej strony złożył podpis.”  
(k. 409v).

Świadek W. B. (1) zeznał zaś: „Wydaje mi się, że pan prezydent zapoznał się z tym protokołem po tym jako zostało mu powiedziane, że są to te dokumenty o których sporządzenie prosił.” (k. 431v).

Z zeznań świadków, w szczególności B. G. oraz W. B. (1) nie wynika nadto, aby oskarżony w ostatnim dniu swojego urzędowania był w tak złym stanie psychicznym, który mógłby w jakikolwiek sposób usprawiedliwiać takie, a nie inne zachowanie oskarżonego. Sąd nie kwestionuje przy tym faktu, iż niewątpliwie trudnym dla oskarżonego mogło być pogodzenie się z przegranymi przez niego wyborami, jednakże powyższe w żaden sposób nie może stanowić usprawiedliwienia dla zachowań naruszając porządek prawny.

Oceniając zeznania świadków: B. G., M. M., W. B. (1) i M. W. Sąd uznał, iż były one jednolite, zbieżne, konsekwentne. Sąd nie miał także wątpliwości iż były one szczerze i nie zmierzały do bezzasadnego obciążenia oskarżonego, co jest w szczególności istotne w stosunku do świadka B. G., który złożył zeznania obciążające nie tylko oskarżonego, ale również jego samego, będąc uprzedzonym o możliwości uchylenia się od odpowiedzi na pytania, które mogą narazić go na odpowiedzialność za przestępstwo.

Za szczerością zeznań ww. świadków przemawiało w szczególności to, że od początku świadkowie wskazywali, iż faktycznego zniszczenia dokumentów dokonał B. G., a oskarżony sam osobiście żadnego pisma nie zniszczył. Zatem mimo możliwości narażenia się na odpowiedzialność karną przez świadka B. G. nie umniejszał on swojej roli w zdarzeniu, a pozostali świadkowie także tego nie robili.

W konsekwencji powyższego Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne.

Z zeznań przywołanych wyżej świadków wynika chronologia wydarzeń w dniu 7 grudnia 2010 r., nota bene w ostatnim dniu urzędowania oskarżonego na stanowisku Prezydenta Miasta, a więc: przygotowanie projektów protokołu i uchwał, ich późniejsze podpisanie przez oskarżonego, następnie przewiezienie dokumentów do spółki (...) i ich zarejestrowanie w dzienniku korespondencji spółki, a na koniec zabranie przez oskarżonego omawianych protokołów i uchwał ze (...) i zawiezienie ich z powrotem do Wydziału Nadzoru Właścicielskiego, gdzie na polecenie oskarżonego A. S. zostały one zniszczone przez B. G..

Zeznania świadka G. D. miały znaczenie posiłkowe dla ustaleń w sprawie, albowiem świadek nie miała wiedzy bezpośredniej o zdarzeniach z dnia 7 grudnia 2010 r., gdyż dopiero później została o nich poinformowana przez Naczelnika i pracowników Wydziału Nadzoru Właścicielskiego.

Wyjaśnić przy tym należy, że w ocenie Sądu podstawą dla ustaleń stanu faktycznego

i wydarzeń z dnia 7 grudnia 2010 r. nie mogło być podpisane przez świadka G. D. pismo z dnia 17 grudnia 2010 r. (k-105) stwierdzające, że Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników w dniu 7 grudnia 2010 r. nie odbyło się.

Z zeznań świadków, w tym samej G. D., wynikało, że podstawę ówczesnego stanowiska stanowiły bowiem ustalenia, iż żaden ze sporządzonych w tym dniu dokumentów nie zachował się oraz że uchwały nie zostały wpisane do księgi protokołów, wobec czego uznano, iż zgromadzenie nie odbyło się. Jednak jak wynikało z zeznań świadka G. D., złożonych w postępowaniu o sygn. akt. (...) (k.51) miała ona wiedzę o wydarzeniach w dniu 7 grudnia 2010 r. (czyli o zniszczeniu protokołów, co do których zostało złożone późniejsze zawiadomienie o przestępstwie z dnia k. 1 – 4 akt. (...)) od 15 grudnia 2010 r. Z tego też dnia pochodziła notatka służbowa świadka B. G., którą przedłożono świadkowi G. D.. Mimo tego w dniu 17 grudnia 2010 r. Prezydent Miasta G. D. zajęła oficjalne stanowisko w korespondencji z Prezesem Zarządu Spółki Szpital Miejski (...) (k. 105 akt (...)), niepodbudowane co prawda żadną prawną argumentacją, iż zgromadzenie w dniu 7 grudnia 2010 r. nie odbyło się. Dopiero kiedy M. L. poinformował ówczesnego Zastępcę Prezydenta J. M., drogą mailową (kopie poczty email opatrzone datą 24 grudnia 2010 r.), iż ma wiedzę na temat wyniesienia przez oskarżonego dokumentów ze (...) oraz późniejszego ich zniszczenia stanowisko jedyne go wspólnika Spółki uległo zmianie i w dniu 29 grudnia 2010 r. podjęto uchwały uchylające uchwały z dnia 7 grudnia 2010 r. oraz zmieniające numerację uchwał z dnia 21 grudnia 2010 r., które dublowały numerację tych z dnia 7 grudnia 2010 r.

W protokole z tegoż zgromadzenia, tj. z dnia 29 grudnia 2010 r., w pkt 4 (protokół k. 15 akta (...)) zawarto także zapis, iż owe ustalenia są niezbędne wobec oświadczenia M. L., iż dysponuje materiałem dowodowym, który potwierdza, że zgromadzenie dnia 7 grudnia 2010 r. odbyło się.

W ocenie Sądu właśnie ta opisana wyżej niestabilność poglądów co do faktu odbycia się zgromadzenia wspólników prezentowana w grudniu 2010 r. stała u podstaw zamiany zeznań świadka G. D. złożonych przed Sądem (k. 256 – 257) w stosunku do jej zeznań złożonych w Prokuraturze Okręgowej (k. 51 – 52 akta V ds. 39/12). Zasadnicza zmiana dotyczyła momentu kiedy świadek G. D. dowiedziała się o zniszczeniu protokołów i uchwał przez oskarżonego. W postępowaniu (...) zeznała bowiem, że dowiedziała się tego około 15 grudnia 2010 r. od B. O. (Naczelnika Wydziału), zaś przed Sądem zeznała, że miała się tego dowiedzieć dopiero od swego zastępcy J. M. i nie pamiętała kiedy to było. Świadek poproszona o wyjaśnienie rozbieżności zasłaniała się niepamięcią. W ocenie Sądu zmiana zeznań w tym akurat aspekcie miała pomóc wybrnąć świadkowi z częściowo niezręcznej sytuacji w jakiej się znalazła podpisując pismo z 17 grudnia 2010 r. stwierdzające, że zgromadzenie w dniu 7 grudnia 2010 r. nie odbyło się, a następnie podpisując zawiadomienie o przestępstwie, zawierające twierdzenia przeciwne.

Ponieważ jednak i tak zeznania świadka G. D. nie miały zasadniczego znaczenia dla ustaleń co wydarzyło się w dniu 7 grudnia 2010 r. na ocenę wypełnienia znamion przestępstwa przez oskarżonego najmniejszego wpływu nie miało pismo jakie Prezydent Miasta G. D. skierowała do M. W. w dniu 17 grudnia 2010 r.

Zgromadzone w sprawie dowody z dokumentów Sąd uznał za autentyczne i wiarygodne, nie znajdując podstaw do kwestionowania ich autentyczności.

W konsekwencji tak przeprowadzonej oceny dowodów Sąd uznał, że oskarżony A. S. swoim działaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 18 § 1 kk w zw.

z art. 276 kk polegającego na tym, że w dniu 7 grudnia 2010 r. w R., występując jako Prezydent Miasta R., reprezentując Gminę M. R., jako jedyne go (...) w R., zniszczył dokument w postaci protokołu z posiedzenia Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (...) z dnia 7 grudnia 2010 r. obejmującego uchwały stanowiące załącznik do protokołu w ten sposób, że polecił jego zniszczenie podlegającemu mu pracownikowi, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać.

W tym miejscu odnieść się należy do podnoszonego przez obrońcę oskarżonego wniosku o umorzenie postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela oraz brak bezpośredniego pokrzywdzenia po stronie Gminy M. R..



W ocenie Sądu Gmina M. R. była uprawniona do skutecznego złożenia skargi subsydiarnej.

Sąd miał bowiem na uwadze, że z zebranych w sprawie dowodów w postaci zeznań świadków: G. D. oraz pracowników Wydziału Nadzoru Właścicielskiego

i (...) Urzędu Miejskiego w R., a także zebranych dokumentów wynika, że zawsze dwa komplety sporządzonych i podpisanych dokumentów (protokołu wraz z opisem przebiegu zgromadzenia i treścią podjętych uchwał, samych uchwał oraz listy obecności) trafiały do siedziby spółki, z czego jeden był przekazywany przez prezesa zarządu do KRS-u celem zgłoszenia i zarejestrowania zmian. Trzeci egzemplarz kompletu takich dokumentów zwyczajowo był i nadal jest przekazywany przez spółkę określonemu pracownikowi Wydziału Nadzoru Właścicielskiego i (...) Urzędu Miejskiego, który jest odpowiedzialny za prowadzenie akt danej spółki i gromadzenie dokumentów jej dotyczących. W przypadku (...) jest nim M. M.. Taka praktyka miała zapewnić zawsze szybki i bezkolizyjny wgląd w poszczególne dokumenty spółki jedynemu wspólnikowi, którym jest Gmina M. R..

Powyższe koreluje z treścią przepisu art. 248 § 4 ksh, zgodnie z którym prowadzoną przez zarząd spółki księgę protokołów mogą w każdym czasie przeglądać wspólnicy, a także żądać wydania poświadczonych przez zarząd odpisów uchwał. Prawo to jest o tyle istotne, że w realiach niniejszej sprawy działanie oskarżonego pozbawiało nowo obsadzonego Prezydenta możliwości uzyskania informacji na temat aktualnego składu osobowego organu spółki, w którym jedynym wspólnikiem była nadal Gmina M. R., reprezentowana przez Prezydenta Miasta. Taka, zastana przez G. D. sytuacja, wywołana działaniem oskarżonego, doprowadziła do swoistego stanu niepewności prawnej w składzie organu spółki. Sytuacja ta została wyjaśniona dopiero w wyniku prac biura legislacyjnego Urzędu Miasta w dniu 29 grudnia 2010 r., kiedy to uchylono uchwały (...) / 2010 – (...) na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników spółki (...)

w (...) Sp. z o.o., także odbyłym mimo braku formalnego zwołania, stosownie do art. 240 ksh.

W kontekście powyższego Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy oskarżonego, iż w niniejszym postępowaniu nie mamy do czynienia z działaniem na szkodę wspólnika, jakim jest Gmina M. R., lecz z działaniem na szkodę (...), która z kolei w przeciwieństwie do oskarżyciela subsydiarnego pokrzywdzoną działaniem oskarżonego się nie czuje, co podkreślał obrońca oskarżonego w mowie końcowej.

W rozpatrywanej sprawie z uwagi na fakt, iż jeden egzemplarz protokołu wraz z opisem przebiegu zgromadzenia i treścią podjętych uchwał, samych uchwał oraz listy obecności zwyczajowo był i nadal jest przekazywany przez spółkę określonemu pracownikowi Wydziału Nadzoru Właścicielskiego i (...) Urzędu Miejskiego, który jest odpowiedzialny za prowadzenie akt danej spółki i gromadzenie dokumentów jej dotyczących, powoduje, iż Gmina M. R. jest pokrzywdzonym działaniem oskarżonego, albowiem jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone przez przestępstwo w rozumieniu art. 49 § 1 kpk.

Nie mamy zatem do czynienia z klasyczną przywoływaną przez obrońcę oskarżonego w mowie końcowej sytuacją, że popełnione przestępstwo godzi bezpośrednio w samą spółkę kapitałową, a jedynie przez ewentualnie wyrządzoną tej spółce szkodę może wpływać na sytuację samych wspólników.

Nie zasługiwały także na uwzględnienie argumenty, iż o niemożliwości złożenia skargi subsydiarnej miałby decydować fakt, iż Prokurator nie przyznał Gminie na etapie postępowania przygotowawczego statusu pokrzywdzonej, bo jeżeli uczynił to błędnie, to Sąd winien ten błąd konwalidować, tym bardziej, iż został zachowany tryb wynikający z art. 55 § 1 k.p.k. skoro Gmina skutecznie skorzystała z uprawnień o jakich mowa w art. 330 § 2 k.p.k. wnosząc zażalenie, które zostało rozpoznane przez Sąd w ramach postępowania o sygn. akt (...) (akta dołączone). Przywołać także należy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2013 r. sygn. akt. (...) (opubl LEX nr 1294462)

w którym wskazano, iż „zmiana w opisie czynu odnośnie instytucji lub osoby pokrzywdzonej nie ma żadnego wpływu na zachowanie tożsamości między czynem zarzucanym

a przypisanym oskarżonemu, jeśli obiektywnie jest to ten sam czyn”.

Dalej Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy oskarżonego o braku tożsamości czynu pomiędzy opisem czynu zamieszczonym w postanowieniu prokuratora, a opisem czynu wskazanym w akcie oskarżenia przez oskarżyciela subsydiarnego.

W tym kontekście podkreślenia wymaga, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny oraz orzecznictwa sądów powszechnych, przez ten sam czyn rozumieć należy to samo zdarzenie faktyczne (historyczne), które było już uprzednio przedmiotem osądu, bez względu na jego kwalifikację prawną czy różnice w opisie czynu, jeżeli tylko konkretne okoliczności ustalone w obu postępowaniach odnośnie identyczności przedmiotu przestępstwa, przedmiotu czynności wykonawczej, a także posiłkowo miejsca, czasu i okoliczności jego popełnienia wskazują na tożsamość czynu, przy czym nawet np. różnice w opisie sposobu działania sprawcy nie mają tu decydującego charakteru. Brak jest zatem wątpliwości, że Sąd dokonując ustaleń dotyczących tożsamości czynu nie powinien brać pod uwagę jedynie procesowego opisu czynu zamieszczonego w postanowieniu prokuratora, ale musi także uwzględnić okoliczności wynikające z czynności dowodowych przeprowadzonych w śledztwie lub dochodzeniu, czynności sprawdzających, a także okoliczności z przebiegu postępowania zażaleniowego.

W ocenie Sądu nie budziło wątpliwości, iż przedmiotem prowadzonego postępowania przygotowawczego, jak i wskazanego w akcie oskarżenia zarzutu jest jedno i to samo zdarzenie związane z wydanym przez oskarżonego poleceniem zniszczenia określonych dokumentów. Powyższego nie przekreśla fakt uzupełnienia kwalifikacji przez oskarżyciela subsydiarnego o art. 231 § 1 kk.

Istotnym jest przy tym, że zaproponowana w subsydiarnym akcie oskarżenia kwalifikacja prawna nie jest dla sądu wiążąca. Natomiast oceniając kwestię tożsamości czynu w tym postępowaniu, nie można poprzestać tylko na samym opisie czynu zawartego w zarzucie subsydiarnego aktu oskarżenia, ale należy mieć na uwadze również treść zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, opis czynu w ponownym postanowieniu prokuratora o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego oraz faktyczny przedmiot toczącego się postępowania (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 lutego 2015 r., sygn. akt II KK 276/14, opubl. LEX nr 1663130).

Zaś wyjście poza granice oskarżenia polega na orzekaniu poza jego podstawą faktyczną, wyznaczoną tym samym historycznym zdarzeniem, które jest pojęciem szerszym od pojęcia czynu oskarżonego odnoszącego się do działania lub zaniechania (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2014 r., sygn. akt II KK 109/14).

W konsekwencji powyższego przy uwzględnieniu ustalonego w sprawie stanu faktycznego bezsprzecznym dla Sądu było, iż oskarżony A. S., polecił w dniu 7 grudnia 2010 r. zniszczenie wcześniej przygotowanych i podpisanych przez siebie i pracownika B. G. protokołów i uchwał. Aby jednak przyjąć, iż działaniem tym wypełnił on znamiona przestępstwa, konieczne było ustalenie, iż zniszczone protokoły miały status dokumentu w rozumieniu art. 276 k.k. Przestępstwo z art. 276 k.k. popełnia ten, kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. Natomiast zgodnie z art. 115 § 14 k.k. dokumentem w rozumieniu art. 276 k.k. jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne.

Dokonując oceny zgromadzonych w sprawie dowodów i ustalając na ich podstawie stan faktyczny Sąd doszedł do przekonania, iż egzemplarze protokołu wraz z uchwałami opisane w zarzucie aktu oskarżenia, których zniszczenie miał polecić oskarżony stanowiły dokumenty w rozumieniu art. 115 § 14 k.k.

Jak wynika z treści komputerowego wydruku protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia (...) Sp. z o.o. z dnia 7 grudnia 2010 r. zgromadzenie to odbyło się pomimo braku formalnego jego zwołania, stosowanie do treści art. 240 ksh.

Na tak zwołanym zgromadzeniu uchwały można podjąć pomimo braku formalnego zwołania, jeżeli cały kapitał zakładowy jest reprezentowany osobiście przez wspólników albo też ich pełnomocników czy przedstawicieli ustawowych, a nikt z obecnych nie zgłosił sprzeciwu dotyczącego odbycia zgromadzenia lub wniesienia poszczególnych spraw do porządku obrad.

Przepis art. 240 ksh stanowi *lex specialis* w stosunku do uregulowań art. 238 ksh, a zatem zgromadzenie nieformalne może zostać zwołane na przykład ustnie, zwykłą drogą pisemną, bez przestrzegania terminu czternastodniowego wysłania itp. Częstą praktyką jest też, dzięki regulacji art. 240 ksh, w szczególności w spółkach o nielicznym składzie osobowym, odbywanie zgromadzeń *ad hoc*. Działanie takie może być związane wówczas z załatwieniem sprawy nagłej, ale może być też normalnie przygotowanym zgromadzeniem, z szerokim porządkiem obrad. Specyficznym jest sytuacja w spółkach jednoosobowych. W takiej sytuacji wspólnik może w każdej chwili odbyć zgromadzenie wspólników z wykorzystaniem przepisu art. 240 ksh.

W dniu 7 grudnia 2010 r., a więc w ostatnim dniu urzędowania oskarżonego A. S. na stanowisku Prezydenta Miasta R., oskarżony w godzinach rannych telefonicznie poinformował W. B. (1), pracownika Wydziału Nadzoru Właścicielskiego i (...) Urzędu Miejskiego w R., o zwołaniu w tym dniu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników w związku z planowanymi zmianami w składzie Rady Nadzorczej spółki Szpital Miejskie w (...) Sp. z o.o., w której jedynym wspólnikiem reprezentującym 100% kapitału zakładowego, jest Gmina M. R., reprezentowana przez Prezydenta Miasta R..

Na polecenie W. B. (1) pracownik ww. wydziału B. G. przygotował, korzystając z wcześniej opracowanych wzorów podobnych dokumentów w komputerze M. M., w trzech egzemplarzach projekty: protokołu zgromadzenia wspólników zawierającego treść uchwał, czterech uchwał o (...) / 2010- (...) (dwie o odwołaniu członków i dwie o powołaniu nowych członków rady nadzorczej) oraz listę obecności ze wskazaniem Przewodniczącego Zgromadzenia A. S. oraz protokolanta (...), a następnie na wszystkich egzemplarzach dokumentów złożył podpis jako protokolant.

Następnie dokumenty te, po przewiezieniu ich do budynku głównego Urzędu Miasta, zostały podpisane przez Prezydenta Miasta i opieczetowane.

Zatem po sporządzeniu projektów protokołu i uchwał, a następnie odbyciu nieformalnie zwołanego zgromadzenia i przekazaniu ich wspólnikowi do odczytania nastąpiło uzewnętrznienie woli wspólnika poprzez podjęcie określonych uchwał.

Konsekwencją zaś powyższego było uznanie przez Sąd, iż podjęte w tym dniu i w takich okolicznościach cztery uchwały w przedmiocie zmian osobowych w Radzie Nadzorczej (...) były prawnie skuteczne.

W tym miejscu wyjaśnić należy, że o skuteczności podjęcia uchwał nie decyduje ani podpis przewodniczącego zgromadzenia, który jest jedynie wymogiem formalnym, ani ich ogłoszenie. Uchwały zapadają bowiem już z chwilą ich podjęcia, a nie złożenia podpisu.

O tym zatem, czy zapadła uchwała, czy też nie, decydują rzeczywiście oddane głosy, a nie podpisy. W sytuacji więc gdy jedyny wspólnik, tj. oskarżony działając w imieniu Gminy R., w swoim gabinecie, w obecności protokolanta podjął cztery uchwały, to uznać należało, że uchwały te zostały podjęte i były prawnie skuteczne. Natomiast chcąc następnie dokonywać zmiany w tak skutecznie powstałych dokumentach wspólnik winien był, także przy zastosowaniu nieformalnego trybu zwołania zgromadzenia, podjąć stosowną uchwałę.

Dlatego, też Sąd uznał, że dokumenty, który zostały zniszczone na polecenie oskarżonego, miały walor dokumentu w rozumieniu art. 276 k.k.

Sąd miał przy tym na uwadze, że z ustalonego stanu faktycznego wynikało, że A. S. osobiście owych dokumentów nie zniszczył, jak to ujęto w opisie zarzuczonego mu czynu wskazując, iż oskarżony „dopusił się zniszczenia dokumentów w postaci protokołu”, lecz polecił ich zniszczenie pracownikowi Urzędu Miejskiego B. G.. Ta okoliczność nakazywała przyjąć ponad wszelką wątpliwość, iż oskarżony działał jako sprawca polecający w rozumieniu art. 18 § 1 k.k., albowiem poprzez wykorzystanie uzależnienia służbowego od siebie pracownika B. G., polecił mu zniszczyć opisane w zarzucie aktu oskarżenia dokumenty.

Sąd nie podzielił natomiast zajmowanego przez oskarżyciela subsydiarnego stanowiska, iż zachowanie oskarżonego wypełniało znamiona nie tylko przestępstwa z art. 276 kk, ale także z art. 231 § 1 kk.

Sąd zważył bowiem, że zgodnie z treścią art. 231 § 1 kk karze podlega funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Podmiotem omawianego przestępstwa może być jedynie funkcjonariusz publiczny, tj. osoba należąca do kręgu funkcjonariuszy zdefiniowanego w art. 115 § 13 kk.

Z przekroczeniem uprawnień mamy do czynienia przede wszystkim wtedy, gdy funkcjonariusz publiczny podejmuje czynność wykraczającą poza jego uprawnienia służbowe. Przekroczeniem uprawnień jest również czynność mieszcząca się wprawdzie w zakresie uprawnień funkcjonariusza, ale do podjęcia której nie było podstawy faktycznej lub prawnej.

Samo przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza nie wypełnia jeszcze znamion omawianego przestępstwa. Do znamion tych bowiem należy działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Przyjmuje się, że do dokonania tego przestępstwa niezbędne jest stwierdzenie, że zachowanie funkcjonariusza (działanie lub zaniechanie) stworzyło realne niebezpieczeństwo powstania szkody, a nie tylko zagrożenie potencjalne lub ogólne.

Przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków w omówionym typie podstawowym jest przestępstwem umyślnym, które można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym.

W ocenie Sądu w rozpatrywanej sprawie o ile nie budziło wątpliwości, iż oskarżony A. S., działając jako funkcjonariusz publiczny z racji sprawowanego urzędu Prezydenta Miasta, przekroczył swoje uprawnienia polecając podległemu mu pracownikowi zniszczenie dokumentów w postaci protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia (...) Sp. z o.o. z dnia 7 grudnia 2010 r. wraz z załącznikami w postaci uchwał, to jednakże w działaniu oskarżonego Sąd nie dopatrywał się działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, które stworzyłyby realne niebezpieczeństwo powstania szkody, a nie tylko zagrożenie potencjalne lub ogólne.

Sąd miał w polu widzenia, że świadek W. B. (1) zeznał, że ustalenia prawidłowego stanu organu miało wpływ na kontraktowanie spółki z (...) (k. 432), zaś świadek G. D. zeznała: „Ten bałagan prawny wpływał na trudności w zawarciu kontraktów z (...). (...) nie chciał podpisać kontraktu w powołanym prezesem S. Ś., który prezesem był od stycznia lub lutego 2011 r. nie pamiętam dokładnie daty. W grudniu była powołana pani prezes A. K. (2), a po niej pan Ś.. Zarząd miał trudności z podpisaniem kontraktu z (...) i groziła ewakuacja (...)” (k. 254).

Dla Sądu w tym zakresie decydującym były zeznania świadka M. W., ówczesnego prezesa zarządu (...), który zeznał: „Nie wiem czy te uchwały z 7 grudnia miały wpływ na cokolwiek. Wiem, że te uchwały z 29 grudnia miały wpływ ponieważ te uchwały zakwestionowałem w sądzie. Ten stan

z uchwałami stał się medialny, dotarło to do (...). Miało wpływ na moje życie prywatne. Miałem telefonu z (...). Pytano mnie kto ma podpisać kontrakt z (...). To pytanie kto ma podpisać dotyczyło zarządu. Wątpliwości co do składu rady nadzorczej nie miały wpływu na działalność spółki ponieważ to zarząd reprezentuje spółkę. Ma to wpływ dopiero w momencie powoływania zarządu. Okazało się, że w styczniu i lutym 2011 r. spółkę na zewnątrz reprezentowały nieuprawnione osoby” (k. 451), „Rozmowy z (...) w grudniu 2010 r. prowadził zarząd, potem ja osobiście” (k. 451v).

Składając zeznania pierwszy raz przed Sądem świadek zeznał: „Grudzień 2010 to był koniec pierwszego roku istnienia spółki z o.o. (...) był ważny z punktu widzenia następnego roku, w kontraktowaniu z (...). (...) Rada Miejska podjęła uchwałę o odpłatnej dzierżawie spółce aparatury medycznej i nieruchomości. Obowiązywała ta umowa do końca 2010 r. Moim zadaniem było, to aby podpisać umowę na kolejny rok, na dzierżawę. Natomiast do końca grudnia 2010 r. takiej umowy nie było, bo właściciel zajmował się takimi sprawami, właśnie tego typu. Ja wiem, że w następnym roku były duże problemy w kontraktowaniu

z (...) i uznawaniu przez (...) faktur wystawionych przez szpital. Trudno mi powiedzieć jakie skutki wywarło walne z 7 grudnia i to czy ono było czy nie było. Ja robiłem to co do mnie należało, więc ta sytuacja nie miała wpływu na moje działania. Jeżeli oddzielimy prace (...) od stosunków między organami spółki to na prace (...), to nie miało wpływu. Natomiast na sprawy między organami to miało wpływ.” (k. 246v).

Również świadek B. G. zeznał, że nie ma wiedzy, aby to zdarzenie odniosło jakies reperkusje w przyszłości (k. 410v)

Za niewystarczające dla przyjęcia, iż oskarżony działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, były zeznania M. W., w których wskazał on, iż o informacje potrzebne do przygotowania oferty dla (...) zwracał się zwyczajowo do członków rady nadzorczej (k. 450v).

Podkreślenia wymaga bowiem, że rada nadzorcza to przede wszystkim organ nadzoru w spółce. Przypomnieć należy, że stały nadzór nad działalnością spółki jest prawem i obowiązkiem rady nadzorczej. Nadzór może dotyczyć spraw finansowych, wykorzystania funduszy, prawidłowości zawieranych umów z kontrahentami, z pracownikami, realizacji zobowiązań podatkowych. (...) może żądać od zarządu informacji, co może wpływać na wyrażanie przez nią zgody na niektóre czynności.

Jednakże to zarząd sp. z o.o. prowadzi sprawy spółki (podejmuje decyzje gospodarcze) i reprezentuje spółkę na zewnątrz, tj. składa oraz przyjmuje w imieniu spółki oświadczenia woli.

Taki podział zadań pomiędzy zarządem spółki a radą nadzorczą, przy uwzględnieniu faktu, iż w sprawie nie zostało ustalonym, aby zachowanie oskarżonego stworzyło realne niebezpieczeństwo powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym nie pozwala

w ocenie Sądu przyjąć, aby z samego faktu krótkotrwałej niepewności co do składu rady nadzorczej oraz zamieszania wywołanego zmiennym stanowiskiem nowych władz gminy, co do faktu, czy zgromadzenie się w dniu 7 grudnia 2010 r. odbyło czy też nie, można było wyprowadzić wnioski, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa

z art. 231 § 1 kk.

Dlatego też w oparciu o powyższe Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego wyczerpało jedynie znamiona przestępstwa z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 276 kk.

Oskarżony jest winny. Można mu zarzucić, że w czasie swego karalnego i bezprawnego czynu nie dał posłuchu normie prawnej, mimo, że możliwość taka istniała. Oskarżony jest dorosły, w pełni poczytalny.

Czyn zarzucony oskarżonemu jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. Jednakże równocześnie Sąd uznał, iż zarówno wina oskarżonego jak i społeczna szkodliwość jego czynu nie była znaczna. Za taką oceną przemawia przede wszystkim to, iż oskarżony co prawda godził w dobro prawne jakim jest wiarygodność dokumentów, jednakże, jak już zostało wcześniej wskazane, w sprawie nie zostało ustalonym, aby zachowanie oskarżonego stworzyło realne

niebezpieczeństwo powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym. W szczególności wbrew twierdzeniom oskarżyciela subsydiarnego w sprawie nie zostało wykazany, aby ten krótkotrwały stan niepewności co do składu rady nadzorczej (...), przy uwzględnieniu pozostałych istniejących w spółce nieprawidłowości w sposobie powoływania członków rady nadzorczej, co potwierdza w szczególności wyrok wydany przez Sąd Rejonowy w (...) wobec M. W. kwestionujący skuteczność odwołania go ze stanowiska, wpłynął na kwestię kontraktowania spółki z (...). Powyższego nie potwierdził przede wszystkim kluczowy dla Sądu w tym zakresie świadek M. W., ówczesny prezes zarządu spółki.

Rozstrzygając o karnoprawnym następstwie czynu przypisanego A. S. Sąd zważył to, że oskarżony jest osobą niekaraną. Ustalenie to ma istotne znaczenie, bowiem uprawnia do stwierdzenia, że naruszenie prawa wywołane przestępstwem nie było wyrazem trwałej, społecznie niepożądanego postawy oskarżonego wobec dobra chronionego prawem, lecz incydentem w jej dotychczasowym życiu. Zważyć natomiast należy, iż do zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania doszło we wrześniu w grudniu 2010 roku więc od tego czasu upłynął już okres niespełna pięciu lat, w którym oskarżony w żaden inny sposób nie naruszył przepisów prawa karnego.

Rozważając pozostałe przesłanki warunkowego umorzenia postępowania Sąd zważył, że przestępstwo przypisane oskarżonemu zagrożone jest karą, której górna granica nie przekracza pięciu lat pozbawienia wolności, co uprawnia Sąd do stosowania warunkowego umorzenia postępowania wobec sprawcy, przy zachowaniu warunków określonych w art. 66 k.k. w aktualnie obowiązującym brzmieniu, tj. po 1 lipca 2015 r.

Wszystkie podniesione do tej pory okoliczności powodują, zdaniem Sądu, iż słuszne jest warunkowe umorzenie postępowania wobec oskarżonego, a jego skazanie za popełnienie przypisanego mu czynu nie byłoby sprawiedliwe i stanowiłoby represję zbyt daleko idącą. Na marginesie tylko wypada zasignalizować, że nie jest przesłanką warunkowego umorzenia postępowania fakt przyznania się do winy oskarżonego.

Nadto, wyprowadzając dodatnią prognozę kryminologiczną zachowania A. S., Sąd oparł się na dotychczasowym sposobie jego życia, który należy ocenić jako ustabilizowany. Ustalenia te uzasadniają przypuszczenie, że oskarżony, pomimo warunkowego umorzenia postępowania będzie przestrzegać porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa.

Ustalając ostatecznie istnienie zarówno przesłanek warunkowego umorzenia związanych z czynem, jak i tych, które łączą się z osobą sprawcy, Sąd warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko A. S., ustalając okres próby na jeden rok. Ustalając czas trwania okresu próby, Sąd wziął uwagę incydentalny charakter popełnionego przez oskarżonego przestępstwa, a także jego dotychczasową postawę, w tym fakt, iż nie był dotychczas karany, uznając, że ustalony okres próby będzie wystarczającym, aby zweryfikować postawę oskarżonego, przy uwzględnieniu podnoszonego już faktu, iż od czasu popełnienia omawianego przestępstwa upłynęło blisko pięć lat, w trakcie których oskarżony nie naruszył ponownie porządku prawnego.

W ocenie Sądu nie zachodziła jednocześnie podstawa aby oskarżonego w okresie próby oddać pod dozór kuratora. Instytucja dozoru ma na celu wzmocnić wychowawcze i prewencyjne oddziaływanie okresu próby, a jednocześnie jako jeden ze środków reakcji karnej na przestępstwo jest elementem pewnej dolegliwości okresu próby, dlatego też również jej stosowanie nie powinno następować w przypadkach gdy nie jest to niezbędne.

Wobec warunkowego umorzenia postępowania karnego wobec oskarżonego niezbędnym było, w ocenie Sądu, obciążenie go świadczeniem pieniężnym w kwocie 2.000 złotych, co winno wzmocnić efekt indywidualnej prewencji wobec oskarżonego, stanowić dla niego realną dolegliwość i odnieść tym samym efekt wychowawczy, a także uczynić zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Konsekwencją warunkowego umorzenia postępowania jest obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi.

Dlatego też Sąd na podstawie art. 640 kpk w zw. z art. 629 kpk w zw. z art. 628 pkt 1 kpk w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego kwotę 2.160 zł tytułem poniesionych wydatków na ustanowienie jednego pełnomocnika w postępowaniu przed sądem.

Kwotę jaką Sąd zasądził na rzecz oskarżyciela subsydiarnego wyliczono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 3 i 4 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. nr 163 poz. 1348 ze zm.) podwyższając tę kwotę stosownie do ilości dni, w których toczyła się rozprawa. Procedowanie odbywało się początkowo w trybie uproszczonym (kwota 360 zł) a następnie w zwyczajnym i za każdy termin rozprawy w trybie zwyczajnym Sąd przyznał wynagrodzenie w kwocie 84 złotych stanowiące 20% z kwoty 420 złotych. Sąd uwzględnił przy tym ilość terminów rozpraw, które odbyły się przy pierwszym, jak i ponownym rozpoznaniu sprawy przed Sąd. Nadto, Sąd wyliczając kwotę należnego oskarżycielowi subsydiarnemu wynagrodzenia uwzględnił fakt toczącego się postępowania odwoławczego oraz udziału w nim pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego.

Na podstawie art. 640 kpk w zw. z art. 629 kpk w zw. z art. 628 pkt 2 kpk i art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem zryczałtowanej równowartości wydatków, które nie zostały uiszczone przez oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego oraz kwotę 60 tytułem opłaty.

Sygn. akt (...)

## ZARZĄDZENIE

1. (...):

a) (...);

b) (...) adw. P. Ł. i adw. A. G.;

c) (...) adw. K. B.;

2. (...) G.;

3. (...).

R., (...).